Nr. 9 (48) LUBLIN, CZWARTEK 11 STYCZNIA 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu
ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

LUBLIN, KRAK. - PRZEDM. 62
REDAKCJA - tel. 19-12
ADMINISTR. - tel. 19-13
DRUK. . . - tel. 22-98

Cena numeru 1 złoty

Tymczasowy Rząd Narodowy wyrazem woli narodu

Już od dłuższego czasu odbywały się na terenach wyzwolonych we wszystkich większych ośrodkach miejskich i wiejskich wiece i zebrania, na których zgromadzona ludność dawała wyraz swej zdecydowanej woli stworzenia Rządu Narodowego. Po raz pierwszy żądanie takie zostało wyrażone na Kongresie Spółdzielczym, który odbył się w ostatnich dniach listopada w Lublinie. W czasie obrad Kongresu, po dokonaniu szczegółowej oceny wyników pracy PKWN na szeregu odcinkach odbudowy Państwa, spółdzielnicy - pionierzy nowych demokratycznych form naszego życia gospodarczego, w rezolucji uchwalonej na Kongresie uzasadnili swoje żądania:

„Kongres Spółdzielczy stwierdza, że konieczność ugruntowania rządów demokracji w Polsce, doprowadzenia do zwycięskiego końca wojny z okupantem hitlerowskim, obrony interesów Polski na arenie międzynarodowej, wobec zbliżającego się końca wojny, wymagają przekształcenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego na Tymczasowy Rząd Rzeczypospolitej".

A w innym miejscu:

„Deklarując jak najdalej idącą współpracę ruchu spółdzielczego z Rządem nowej Polski Kongres spodziewa się, że władze rządowe — otoczą ruch spółdzielczy należną opieką".

Głos spółdzielców podchwycili z entuzjazmem pracujący szeregu przedsiębiorstw i instytucji, szeregu ośrodków prowincjonalnych.

Niezapomniane chwile przeżył Lublin w dniu, w którym odbył się wiec zorganizowany przez Radę Zw. Zawodowych i partie polityczne. Wokół trybuny zgromadził się wtedy wielotysięczny tłum. W równych, zwartych szeregach, ze swymi sztandarami związkowymi i partyjnymi, z transparentami szli pracujący miasta, zorganizowani w poszczególnych związkach, złączeni jedną wolą, świadomi odpowiedzialności, jaką wezmą na siebie w wyniku zrealizowania wysuniętego postulatu.

„Zebrani stwierdzają, że pod kierownictwem PKWN, dzięki pracy obozu demokratycznego... odbudowane zostało Państwo Polskie, na ziemiach wyzwolonych utworzone zostało Wojsko Polskie".

„Po raz pierwszy w dziejach narodu ster władzy znajduje się w rękach ludu" — oto niektóre ustępy uchwalonej na wiecu rezolucji.

W dniu, kiedy zapadła historyczna decyzja Krajowej Rady Narodowej, obradował Kongres Chłopski. Zgromadził on również wielotysięczne rzesze. Jeszcze może nigdy teatr lubelski nie zgromadził tylu ludzi ze wsi. Chłopi przybyli już po przyjęciu ziemi w posiadanie, po zlikwidowaniu obszarniczych gniazd reakcji. Odwieczne dążenia chłopskie zostały zrealizowane dzięki zdecydowanej polityce PKWN-u, jego konsekwentnej linii demokratycznej. PKWN nie może więc — uchwalono na Kongresie — pozostać władzą anonimową. Winien on przyjąć formę i nazwę odpowiadająca w całej pełni istocie i autorytetowi tej pierwszej władzy wykonawczej na ziemiach wyzwolonych. Tą formą może być tylko suwerenny i prawomocny Rząd Rzeczypospolitej. Taką była wola chłopska, wyrażona na kongresie.

Z terenów okupowanych dochodzą nas wieści o tym, że z dnia na dzień rosną szeregi Armii Ludowej, że wzmaga się duch oporu, że na całym obszarze Rzeczypospolitej tworzą się Rady Terenowe i Komitety Podziału Ziemi. Bracia nasi nie mogą doczekać się chwili oswobodzenia, chwili przybycia sprzymierzonych wojsk radzieckich i polskich. Docierają oczywiście za Wisłę wiadomości o osiągnięciach PKWN-u. Rodacy nasi, tocząc nieprzejednaną walkę z okupantem, zakładają już teraz fundament pod gmach przyszłego państwa w myśl zasad Manifestu PKWN, zgodnie z dążeniami mas pracujących.

Jest niewątpliwie bezsporną, historyczną zasługą i naszej partii, kroczącej wspólnie z innymi stronnictwami demokratycznymi na czele mas ludowych, że dojrzała świadomość polityczna polskiego świata pracy, że lud polski, wziąwszy raz władzę w swoje ręce, postanowił ją utrzymać nadal i wzmocnić. Chodzi przecież o to, aby dotychczasowe zdobycze zachować w pełni i walczyć o nowe, aby wyzwolenie ziem polskich w walce zbrojnej ostatecznie osiągnąć.

Uczucie wdzięczności i uznania dla Armii Czerwonej za okazaną pomoc jest powszechne. Znalazło ono wyraz w poparciu udzielonym przez społeczeństwo naszej polityce zagranicznej, polityce opartej przede wszystkim na trwałym sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Śmiała i konsekwentna polityka PKWN w kierunku demokratyzacji kraju, podniesienie mas pracujących do roli czynnika dominującego w Państwie, co znalazło wyraz w szeregu konkretnych posunięć naszej polityki wewnętrznej — to podstawy, na których wyrosło zaufanie mas do demokratycznej władzy państwowej na terenach wyzwolonych.

W świetle historycznych osiągnięć PKWN ostatecznie zdemaskowane zostały zakusy sanacji, zarówno na emigracji, jako też i w kraju. Nigdy może dotychczas tak jasną i uderzającą nie była zdradziecka polityka sanatorów z Londynu, jak w pierwszym okresie naszej pracy nad odbudową państwa. Kiedy obóz demokracji mobilizował wszystkie siły dla tej sprawy, agentury londyńczyków mierzyły kulą w piersi najofiarniejszych działaczy, żołnierzy i oficerów wojska. Nigdy tak jasno nie był widoczny podstawowy cel istnienia emigracyjnego rządu — obrona interesów kliki, jak wtedy, gdy Arciszewski zapowiadać zaczął uchwalenie dekretu o Reformie Rolnej, w momencie kiedy parcelacja majątków obszarniczych dobiegała końca.

Nic więc dziwnego, że tak powszechny i solidarny był głos społeczeństwa, domagającego się wyłonienia Tymczasowego Rządu. Nic więc dziwnego, że Kongres Chłopski uchwalił wniosek o pozbawienie obywatelstwa Raczkiewicza, Arciszewskiego i Kwapińskiego.

Żądanie ustanowienia Tymczasowego Rządu Narodowego, wysunięte przez masy pracujące, jest dowodem ich głębokiego patriotyzmu, ich woli podkreślenia na zewnątrz tego, co zostało osiągnięte w rzeczywistości. Stworzenie niezależnego państwa winno bowiem znaleźć swój wyraz w odpowiedniej formie. Rząd jest tą jedyną formą, w całej pełni wyrażającą i legalizującą jednocześnie istniejący stan rzeczy. *Tylko Rząd Narodowy może być tym najwyższym symbolem suwerenności odradzającego się Państwa.* Zostało to wyrażone w rezolucji Związków Zawodowych: *„Naród chce, by w jego imieniu występował na arenie międzynarodowej Polski Rząd Demokratyczny.*

Stefan Matuszewski

Pękła hitlerowska struna

Okupant niemiecki we wszystkich swoich zbrodniczych pociągnięciach na terenie krajów, gdzie stanął jego zaborczy aparat, zdołał sobie wytworzyć specjalne metody grabieży i oszustwa, za pomocą których doprowadził do kompletnej ruiny całe państwa i narody. Z jednej strony przy pomocy mordów powszechnych, terroru, gwałtu, ucisku narodowościowego i prześladowań wytworzył hitleryzm taką atmosferę, która zabiła kompletnie wszelką inicjatywę jednostki i masy — a z drugiej mając za podstawę swej działalności pospolite oszustwo, różnego rodzaju wyrachowanymi pociągnięciami starał się równolegle do zniszczenia życia politycznego i społecznego, zniszczyć wszelki dorobek gospodarczy, łamiąc katastrofalnie podstawy ładu i porządku ekonomicznego, na którym opierało się całe życie państwowe.

Jeżeli w dziedzinie politycznej wszystkie chwyty oprawców hitlerowskich były i są nader jasne i widoczne, o tyle na odcinku gospodarczym, którego budowa jest z natury rzeczy skomplikowana i znana prawie wyłącznie fachowcom i zawodowym ekonomistom, wszelkie zamierzenia niemieckie, aczkolwiek bardzo niebezpieczne, często bywały dla szerokich mas nieznane i mało zrozumiałe. Przewrotni spryciarze hitlerowscy starali się zawsze wykorzystać tą słabą stronę małej, powszechnej orientacji ludności w kwestiach natury gospodarczej i na tym bardzo skomplikowanym odcinku uderzali mocno, odnosząc poważne sukcesy w postaci rujnowania struktury gospodarczej kraju.

Polska jest jednym z typowych przykładów tego, jak dalece niebezpieczne i rujnujące są ataki skierowane na froncie gospodarczym danego państwa, przy czym na przykładzie tym jasno widzimy, że w pierwszym rzędzie ostrze tych poczynań zwrócone jest przeciw najszerszym masom ludności — robotnikom i chłopom.

Po zajęciu ziem polskich i unieważnieniu dotąd obowiązującej waluty, hitlerowscy ekonomiści stworzyli sobie samozwańczy bank emisyjny, w którym bez przeszkód rozpoczęli drukować w dowolnej ilości banknoty, nie mające żadnego pokrycia. Stworzywszy sobie w ten sposób walutę obiegową, mieli ułatwione zadanie wyciągnięcia od społeczeństwa polskiego za bezwartościowe świstki papieru wszelkich kosztowności i rzeczy wartościowych, których zubożała ludność musiała się wyzbywać, aby zakupić za nie artykuły pierwszej potrzeby.

Niezależnie od tego całe zgraje oszustów, spekulantów i dorobkiewiczów wojennych miały doskonałe pole do popisu — piekąc przy jednym ogniu dwie pieczenie, bo raz żerując na nędzy swych rodaków nabijali swe zachłanne i wiecznie chciwe kieszenie, a następnie świadomie dopomagali katom swego narodu do zupełnego wyniszczenia i tak zachwaszczonej przez reżym sanacyjny gospodarki państwowej.

Dlatego dekret Rządu unieważniający ostatnie widome znaki okupacji hitlerowskiej — banknoty hitlerowskiego banku emisyjnego w Polsce okupowanej, został powitany z zadowoleniem przez warstwy pracujące naszego kraju. Robotnik i chłop polski dokładnie rozumie, że jest to jeden z wielu kroków naszych władz, zmierzający do skrócenia i wyplenienia z życia polskiego wszelkich możliwości żerowania całej plejady oszustów i spekulantów, panoszących się dotąd bezkarnie na wyniszczonym wojną społeczeństwie. Równocześnie położono kres wszystkim zamiarom okupanta, usiłującego bezskutecznie przygotować nam na terenach jeszcze przez siebie ciemiężonych chaos i zamieszanie w dziedzinie gospodarczej przez rzucenie na rynek niezliczonej ilości świeżo wypuszczonych banknotów, nie mających żadnego pokrycia.

Jak z tego jasno wynika, ostatni dekret zmierza wyraźnie do uporządkowania bardzo czułej struny państwowej, jaką jest dziedzina gospodarki finansowej. Dlatego klasa robotnicza uważa to pociągnięcie za WAŻNE, CELOWE, SŁUSZNE i UZASADNIONE.

Artur Karaczewski

Zebranie Polaków w Moskwie

MOSKWA, (Polpress). 8. I. 45 r. W Moskwie w lokalu ZPP odbyło się zebranie Polaków z okazji utworzenia Rządu Tymczasowego w Polsce. W imieniu Zarządu Głównego ZPP zebranie zagaił ob. Pański. W skład Prezydium weszli prof. Pa[illegible]s, prof. Dębowski, ob. Olszewski, mjr. Sobiesiak, mjr. **Prużyński, mjr. Krzemień,** kpt. Modzelewski, ob. Obrączka, ob. Kamiński i in. **Zebrani powzięli następującą rezolucję:**

„Prezydentowi Krajowej Rady Narodowej ob. Bierutowi oraz Prezesowi Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej ob. Osóbce - Morawskiemu. My, uciekinierzy z Polski, na zebraniu w Moskwie 8. I 1945 roku zwołanym przez Zarząd Główny ZPP przyjmujemy z entuzjazmem wiadomość o wyłonieniu przez Krajową Radę Narodową Rządu Tymczasowego Reczypospolitej Polskiej. Z niecierpliwością czekaliśmy na ten akt historyczny. Realizuje on wszystkie nasze marzenia o odrodzeniu naszego niepodległego Państwa na zasadach demokratycznych swobód obywatelskich. Wzywamy wszystkich Polaków w kraju i na emigracji do zjednoczenia się wokół Rządu Tymczasowego, jako władzy prawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Uznając Rząd Tymczasowy za jedyny legalny Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, solennie przyrzekamy, że będziemy pracować na chwałę i pożytek Ojczyzny i na wezwanie jej dla dobra Narodu szczędzić nie będziemy trudów, a w potrzebie i życia".

NA FRONCIE wschodnim

9 stycznia w rejonie Budapesztu wojska sowieckie kontynuowały walki w celu zniszczenia okrążonej grupy wojsk nieprzyjacielskich.

Zwężając pierścień okrążenia — wojska sowieckie zajęły lotnisko, park miejski, zakład rafinerii benzyny, fabrykę czołgów, zakłady metalurgiczne; obecnie oczyszczają rejon Kispet.

W ciągu dnia walki wojska sowieckie zajęły ponad 350 bloków domów w Budapeszcie.

Na północny zachód i zachód od Budapesztu wojska sowieckie z powodzeniem odpierały ataki nieprzyjacielskiej piechoty i czołgów.

8 stycznia wojska sowieckie zniszczyły lub uszkodziły w tym rejonie 60 nieprzyjacielskich czołgów.

Na północny wschód i wschód od Komarna wojska sowieckie kontynuowały swą ofensywę i zajęły szereg większych miejscowości.

8 stycznia w tym rejonie wojska sowieckie wzięły ponad 1000 nieprzyjaciół do niewoli.

Na innych odcinkach frontu nie było istotnych zmian.

Wczoraj w walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej wojska sowieckie zestrzeliły 13 samolotów.

* * *

MOSKWA (Polpress). Zacięte walki w stolicy Węgier trwają nadal. Posuwając się wzdłuż toru kolejowego, wojska radzieckie dotarły do parku miejskiego Nepliget. Nieprzyjaciel rzucił do kontrataku czołgi i działa zmotoryzowane, jednak artyleria radziecka zmusiła Niemców do cofnięcia się. Zwiększając natarcie radzieckie oddziały szturmowe wyparły wroga z parku i toczą walki 2 km na wschód od Dunaju. Wojska radzieckie działające w południowo - wschodniej części miasta wśród walk posunęły się naprzód i rozbiły szereg silnie umocnionych punktów oporu obrony nieprzyjaciela. W dzielnicy Kispert radzieckie oddziały szturmowe w ciągu dnia oczyściły od Niemców ponad sto bloków mieszkalnych. Cofający się nieprzyjaciel poniósł wielkie straty w ludziach i sprzęcie wojennym. Jeden tylko oddział strzelców zniszczył batalion hitlerowców, wziął 200 jeńców i zdobył działa zmotoryzowane, 26 automatów, 300 karabinów i skład amunicji.

Na północny zachód i zachód od Budapesztu w dalszym ciągu trwały zacięte walki. W rejonie drogi Esztergom — Budapeszt wojska radzieckie odparły ataki nieprzyjaciela. Na pewnym odcinku mały oddział piechoty i czołgów nieprzyjacielskich przedostał się na pozycje wojsk radzieckich. Oddział ten został okrążony i całkowicie zlikwidowany.

Na zachód od Budapesztu nieprzyjaciel rzucił do ataku wielką ilość czołgów usiłując przedostać się na linię komunikacyjną wojsk radzieckich, lecz natknął się na silny opór, wskutek czego w drugiej połowie dnia zmienił taktykę, usiłując małymi grupami przedrzeć się poprzez radzieckie szyki bojowe. Ogień artyleryjski rozproszył szyki nieprzyjaciela. Wojska radzieckie przeszły do kontrataku, zmuszając Niemców do cofnięcia się i polepszając swoje pozycje.

Niemcy mobilizują dzieci

SZTOKHOLM, 10. I (Polpress). Jak donosi berliński korespondent gazety „Dagens Nyheter“, w Niemczech odczuwa się gwałtowny brak sił roboczych, wobec czego władze hitlerowskie mobilizują do pracy dzieci niemieckie w wieku od 12 do 14 lat. Dzieci pracują na poczcie i innych urzędach, kadry których są mocno przerzedzone wskutek „totalnej mobilizacji“.

na froncie ZACHODNIM

LONDYN, 9. I (Reuter). Z głównej kwatery gen. Eisenhowera donoszą:

Wojska sprzymierzonych zaatakowały i zniszczyły pozycje nieprzyjaciela niedawno utworzone na zachodnim brzegu Mozy pod Wanshum. Na północnym skrzydle frontu w Ardennach oczyściliśmy z nieprzyjaciela zachodni brzeg rzeki Salm aż do miasta Wielsalm. Wzmocniliśmy nasze pozycje na drodze Saint Vith — la Roche, na wschód od Regne, które zostało przez nas zdobyte. Na południo-zachód od Grand Menile zajęliśmy Dochamps. Na południowym skrzydle frontu oczyściliśmy z nieprzyjaciela Bonnerue, 6 mil na wschód od Saint Hubert, po kilkudniowych walkach, w których przechodziło ono dwukrotnie z rąk do rąk. Na wschód od Tillet napotykamy wciąż rosnący opór nieprzyjaciela. Na południo-wschód od Viltz, w pobliżu Dahl, odparliśmy kontratak nieprzyjaciela. Wojska nasze wkroczyły do Rillingen, 8 mil na wschód od Saargemünd. Posunęliśmy się 1½ mili naprzód na zachód od Bitsche.

LONDYN, 9. I (United Press). Ronald Clarc, korespondent United Press przy 21-ej grupie armii Stanów Zjednoczonych, donosi: Wojska amerykańskie posunęły się wczoraj o 2 1/2 mili naprzód w rejonie Welsalm i zagrażają teraz bocznym drogom w tym rejonie. Oddziały brytyjskie i amerykańskie dokonują oskrzydlenia wojsk nieprzyjaciela na północo-wschód i północo-zachód od la Roche i znajdują się w odległości mniej niż 7.000 yardów od tego miasta z obydwu stron.

Walki te są jakby przełomową bitwą na północnym skrzydle frontu w Ardennach, gdzie szala zwycięstwa zdaje się przechylać na stronę sprzymierzonych.

Cała linia sprzymierzonych między Stavelot i Marche posuwa się teraz zwolna naprzód. Wojska brytyjskie i amerykańskie dotarły do górzystych i najtrudniejszych terenów.

KRONIKA ZAGRANICZNA

POBÓR DO ARMII FRANCUSKIEJ

LONDYN (Polpress). Jak donosi agencja APJ z Paryża, francuski minister wojny Dietelme oświadczył, że kontyngent 1943 r. będzie powołany do armii francuskiej w końcu stycznia, a kontyngent 1944 r. z początkiem wiosny. Indywidualnie zostaną powołani oficerowie, podoficerowie, specjaliści saperskich oddziałów inżynieryjnych i oddziałów łączności, personel lekarski oraz inni.

HITLEROWCY SZYKUJĄ SIĘ DO NOWEJ WOJNY

NOWY JORK (Polpress). Korespondent agencji „Associated Press“ przy sztabie amerykańskich wojsk w Belgii donosi, że niemieccy przemysłowcy rozpoczęli eksport kapitałów celem zabezpieczenia ich i przygotowań do wytwarzania uzbrojenia dla trzeciej wojny światowej. Korespondent podkreśla zmianę hitlerowskiej polityki, która uprzednio ostro zwalczała wywózkę kapitałów, obecnie zaś popiera ją, proponując przemysłowcom jak największy eksport dla ratowania siebie samych i urzeczywistnienia swoich planów powojennych.

Jednocześnie — pisze korespondent — hitlerowcy wydali rozporządzenie dotyczące organizowania tzw. tajnych, technicznych zarządzeń czyli biur doświadczalnych w neutralnym kraju.

Szereg tajnych agentów hitlerowskich zakupuje mienie za pieniądze niemieckie oraz stara się nawiązać nowy kontakt z zagranicą i ustalić, jakie kartele będą mogły dopomóc Niemcom w ich planach dotyczących nowej wojny.

LICZBA KOMUNISTÓW

Jak donosi „Krasnaja Zwiezda“, ilość członków Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików) przekroczyła ostatnio liczbę pięciu milionów osób.

W najcięższych chwilach wojny, gdy Niemcy parli w głąb ZSRR i szturmowali Stalingrad, tylko w sierpniu 1942 roku w szeregi partii wstąpiło 132.000 nowych członków.

„BOHATEROWIE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO“

„Krasnaja Zwiezda“ donosi: Od początku wojny narodowej do 1 października 1944 r. 5.201 osób otrzymało w Czerwonej Armii tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. Między nimi było 3.798 Rosjan, 961 Ukraińców, 105 Białorusinów, 93 Tatarów, 57 Kazachów, 52 Żydów, 39 Uzbeków, 32 Gruzinów, 33 Ormian, 32 Mordwinów itd. itd.

Wśród Bohaterów Związku Radzieckiego są również Baszkirzy, Czuwasze, Azerbejdżańczycy, Osetyńcy i inni.

WYMIANA JEŃCÓW MIĘDZY USA I NIEMCAMI

Radio londyńskie donosi, że z New Yorku do Marsylii wyrusza szwedzki okręt „Griffholm“ z niemieckimi rannymi jeńcami, którzy mają być wymienieni na jeńców amerykańskich. Wymiana nastąpić ma na terenie szwajcarskim

Sytuacja w Grecji

LONDYN, 10. I (Polpress). Ateński korespondent agencji Reutera donosi, że wczoraj grecki minister spraw zagranicznych dementował wiadomość o tym, iż rząd grecki wydał nakaz aresztowania głównych przywódców EAM i Elas.

„Tym niemniej — oświadcza korespondent — naczelnik policji, oznajmił mi dzisiaj, że że nakaz aresztowania wydano i że dotyczy on przywódców EAM i Elas“.

Według doniesienia agencji Reutera można uważać, że wojska Elas znajdujące się w Atenach w dniu 1. I straciły 13 tysięcy osób, których 12 tysięcy trafiło do niewoli. Prawdopodobnie jednak tylko 8 tys. z nich stanowiło regularne oddziały Elas.

Radio londyńskie donosi, że wojska angielskie posunęły się o 35 mil na północny zachód od Aten i zajęły miasto Teby. Wojska Elas stawiały słaby opór. W Atenach odbywają się rewizje, mające na celu wykrycie broni.

LONDYN, 10. I (Polpress). Agencja Reutera podaje doniesienie gazety ateńskiej „Elefrerija“ o tym, że „niektórzy członkowie CK greckiej partii komunistycznej są aresztowani przez organy specjalnej służby bezpieczeństwa.

Agencja Reutera donosi powołując się na gazetę „News Chronicle“, że generał Plastiras oświadczył przedstawicielom prasy, że jeżeli „powstańcy“ tj. oddziały Elas nie złożą broni, to on sam stanie na czele wojska, które zajmie się ich likwidacją. W ciągu kilku tygodni po oczyszczeniu Aten potrafi przywrócić władzę w całym kraju.

LONDYN, 9. I (Polpress). Agencja Reutera komunikuje, że według doniesienia z Aten wojska Elas, które udały się w góry na północny-zachód od Aten po raz pierwszy po opuszczeniu stolicy zaatakowały czołgi angielskie w Defile 20 mil od Aten.

Nastroje defetystyczne w Niemczech

Gazety szwajcarskie donoszą o wzroście nastrojów defetystycznych w Niemczech. Nowoprzybyli z Niemiec opowiadają o wzmożeniu się trudności zaopatrzeniowych i wzroście nastrojów defetystycznych w kraju.

„Tribune de Lausanne“ donosi, że ciągłe naloty alianckie na linie komunikacyjne wywołały szereg trudności, szczególnie w dziedzinie zaopatrzenia w węgiel. Dały się również zauważyć trudności aprowizacyjne. Ludność Niemiec nie otrzymuje tego, co jej przysługuje na podstawie kart żywnościowych.

To wszystko wywołuje w masach niemieckich pragnienie pokoju. Panuje opinia, że tylko pokój zapobiegnie zupełnej katastrofie Rzeszy, i że tylko pokój położy kres straszliwej masakrze.

PRZEGLĄD PRASY

W dniu wczorajszym zacytowaliśmy opinie trzech dzienników szwedzkich różnych kierunków o sprawach polskich. Dziś przytoczymy szereg innych wypowiedzi prasy zagranicznej (francuskiej, kanadyjskiej, amerykańskiej, tureckiej), świadczących, podobnie jak opinie szwedzkie, o wzroście popularności Rządu Tymczasowego i o całkowitej kompromitacji kliki emigrantów londyńskich.

Jak wiadomo, rząd angielski w swoim czasie odebrał debit faszystowskiej gazecie „Wiadomości Polskie“, wydawanej przez reakcyjnych emigrantów. Obecnie rząd kanadyjski cofnął debit amerykańskiemu organowi polskiej reakcji pt. „Nowy Świat“. Wydawana w Toronto (Kanada) *„Kronika tygodniowa“* pisze w związku z tym:

„Rząd kanadyjski poszedł za przykładem rządu angielskiego w stosunku do faszystowskiej gazety „Wiadomości Polskie“, wydawanej przez Nowakowskiego, Pragiera, Zbigniewa Grabowskiego i in. Wkrótce cała nasza faszystowska klika, coraz bardziej otwarcie zajmująca stanowisko Goebbelsa, znajdzie się nie tylko poza gronem narodów zjednoczonych, ale także przywódcy jej mogą się znaleźć tam, gdzie powinni się oni znajdować wraz z hitlerowcami za drutem kolczastym.

Wyrażając uznanie rządowi w Ottawie za cofnięcie debitu faszystowskiemu „Nowemu światowi“, zdajemy sobie sprawę z tego, że propaganda będzie się rozpowszechniać innymi drogami, np. przez biura konsularne, obsadzone przez zwolenników Matuszewskiego, Sosnkowskiego i Raczkiewicza. Biura te są częścią sieci wrażej propagandy. Nadszedł czas dla uznania demokratycznego rządu w Polsce. Nadszedł czas dla wyrugowania agentów faszystowskich z placówek dyplomatycznych. Nadszedł czas dla zaprzestania udzielania funduszów na cele propagandy hitlerowskiej“.

Zaś angielska gazeta *„Ottawa Evening Citizen“* pisze w artykule wstępnym:

„Polski rząd emigracyjny mąci politykę polską, co jest dla Polski prawdziwym nieszczęściem. Rząd emigracyjny nie może być uznany za reprezentanta narodu polskiego“.

Amerykański *„Daily Worker“* w artykule redakcyjnym pisze o

„niezaprzeczalnym prawie ludu polskiego do urządzenia swego życia wewnętrznego zgodnie ze swoją opinią“

i stwierdza, że

„banda, która nazywa siebie rządem londyńskim, zdyskredytowała się całkowicie“.

Z drugiego końca świata, ze stolicy Turcji Ankary, donosi Polpress:

Wielkie dzienniki w języku tureckim i francuskim podkreślają, że „Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w Lublinie zyskuje na potencjale jako właściwy rząd“. Gazety tureckie stwierdzają, że „rząd polski w Londynie dokonywa ciągłych zmian, a tymczasem sprawa rozwiązuje się sama przez się na miejscu — w kraju“.

Wreszcie w biuletynie francuskim *„La France Combattante“* w artykule „Die Wacht am Rhein“ czytamy m. in.:

„Naród francuski, podobnie jak narody Związku Radzieckiego, Belgii, Holandii, Luxemburga, Polski i Czechosłowacji zdecydowany jest nie poprzestać na martwej literze układów pokojowych. Naród francuski podobnie jak wszystkie te narody, które znajdują się pod bezpośrednią i ciągłą groźbą drapieżności teutońskiej, pragnie przede wszystkim mieć mocną granicę, granicę historyczną i naturalną zarazem, jaką dla niego jest Ren, i jaką Odra będzie na Wschodzie dla narodów słowiańskich, dla Polski powiększonej o prastare jej prowincje, — o Prusy Wschodnie, Pomorze, Poznańskie zachodnie i Śląsk, które najeźdźcy niemieccy wydzierali gwałtem na przestrzeni wielu wieków“.

Sprawa granic zachodnich Polski, oczywista dla dziennikarza francuskiego, jest jeszcze wątpliwa tylko dla intrygantów politycznych z emigracji londyńskiej.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i codziennie — „DOŻYWOCIE“ — komedia Aleksandra Fredry. Początek przedstawienia o godz. 16.30, koniec o godz. [illegible]

We Włoszech

ROZRUCHY WE WŁOSZECH

Radio londyńskie donosi, że w północnej części Włoch, zajętej przez Niemców, wybuchły rozruchy. Jak donoszą z Zurychu, w Mediolanie i Bargamo wybuchły strajki. Niemcy aresztują setki osób. Radio faszystowskie ogłosiło w związku z tym 2 dekrety, które mają na celu uspokojenie ludności. Między innymi zarządzono rekwizycję wszystkich maszyn, służących do produkcji artykułów żywnościowych.

STRAJKI W PÓŁNOCNYCH WŁOSZECH

LONDYN, 9. I (Reuter). Korespondent „Times'a“ donosi z Rzymu, że w fabrykach amunicji w północnych Włoszech wybuchły wielkie strajki. Ośrodkami tych konfliktów z władzami niemieckimi są Medjolan i Turyn. Korespondent w [illegible] donosi [illegible]

Niemcy systematycznie grabią fabryki w północnych Włoszech. Maszyny i sprzęty Niemcy koncentrują w Bolzano przed ich wysłaniem do Niemiec.

Niemcy czynią szalone wysiłki, żeby utrzymać otwarty dostęp do przełęczy Brenneru, mimo ciągłego bombardowania alianckiego lotnictwa śródziemnomorskiego. Oprócz sprzętu przemysłowego Niemcy starają się przerzucić z Włoch do Niemiec bydło, głównie z prowincji Emilii i Wenecji.

SANKCJE PRZECIWKO FASZYSTOM

MOSKWA (Polpress). W Rzymie odbyło się posiedzenie włoskiej Rady Ministrów, na którym uchwalono deklarację w sprawie sankcji przeciwko faszystom.

Funkcje naczelnego komisarza dla czystki zostaną powierzone kolektywnie czterem zastępcom naczelnego komisarza, pod kierownictwem przewodniczącego Rady Ministrów.

Gwiazdka dla Żołnierza

Sprawozdanie z działalności Centralnego Komitetu Gwiazdki

I. POWSTANIE KOMITETU

Reprezentanci społeczeństwa w osobach: dr Skrzeszewski, inż. Grubecki, mjr. Matuszewski, płk. Szyr, mjr. Ford, kpt. Groszawa, dr. Chrystians, ks. Poddębniak, por. Broniatowska, por. Kratko, siostry Szarytki oraz przedstawiciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej, Izby Lekarskiej, Izby Rolniczej, Związku Nauczycieli i Rady Zw. Zawodowych — zebrali się dnia 25 listopada br. w celu zorganizowania akcji zmierzającej do obdarowania żołnierza polskiego z okazji świąt Bożego Narodzenia.

Jednomyślnie zdecydowano, że największą troską należy otoczyć żołnierza frontowego. Dlatego też podarki zebrane od społeczeństwa winno się kierować w zasadzie tylko na front — w wyjątkowych wypadkach można nimi obsłużyć miejscowe jednostki wojskowe.

Polski Czerwony Krzyż, jako organizacja, która kieruje akcją charytatywną na terenie szpitali, zajmie się i tym razem wyłącznie szpitalami.

Utworzono Centralny Komitet Gwiazdki dla Żołnierza, który miał sprawować pieczę nad wszelkimi komitetami wojewódzkimi, powiatowymi, miejscowymi, centralizować całą akcję i nadawać jej odpowiedni kierunek.

Wyłoniono Prezydium Centralnego Komitetu, w skład którego weszli:

Mjr. Stefan Matuszewski, Minister Resortu Inf. i Propagandy.

Gen. brygady — Aleksander Zawadzki.

Ks. Infułat — dr. Józef Kruszyński.

Dr. Stanisław Skrzeszewski — kierownik Resortu Oświaty.

Inż. Jan Grubecki — kierownik Biura Kontroli przy KRN.

Mec. Ludwik Chrystians — Prezes PCK.

Kazimierz Witaszewski — sekretarz Centralnego Komitetu Zw. Zaw.

II. KAMPANIA PROPAGANDOWA

Mając na uwadze, że akcja Gwiazdki dla Żołnierza winna objąć najszersze warstwy społeczeństwa, rozwinięto kampanię propagandową.

a) wydano drukiem

L. P.	Rodzaj druku	Sztuk
1.	Afisze	20.000
2.	Ulotki	31.500
3.	Instrukcje	150
4.	Afisze barwne	240
5.	Slogan barwny	280

b) Prasa

Chcąc stale i systematycznie informować społeczeństwo o zasięgu akcji oraz podawać regularnie komunikaty, nawiązaliśmy stały kontakt z agencją prasową „Polpress". Codziennie dostarczaliśmy tej agencji materiałów propagandowych i sprawozdawczych z chwilowych osiągnięć, a ta z kolei informowała wszystkie pisma na terenach wyzwolonych. Wytworzyła się dzięki temu pewna rywalizacja między komitetami fabrycznymi, szkołami i instytucjami, które nie chciały być prześcignięte w ofiarności. Ukazał się w prasie artykuł wstępny, dwa felietony, komunikaty i notatki.

c) Radio.

W ramach audycji dla ziem wyzwolonych Centralny Komitet Gwiazdki dla Żołnierza zamieścił skrzynkę swoich komunikatów. Polskie Radio nadawało 2 razy dziennie wszelkie wiadomości związane z akcją. Poza tym odczytano kilka okolicznościowych felietonów.

d) Stoisko Propagandowe.

W lokalu sklepowym przy ul. Krakowskie Przedmieście 70 otworzyliśmy stoisko, które spełniło rolę magazynu podarków i propagowało cele Gwiazdki dla Żołnierza. Witryny udekorowane makietami, dwukrotnie zmienianymi, przyciągały wzrok przechodniów. Wnętrze poza dekoracją artystyczną mieściło ofiarowane paczki oraz ruchome tablice diogramów, obrazujących wyście napływających darów z powiatów województwa lubelskiego.

e) Film.

Wytwórnia filmowa Wojska Polskiego dokonała w szkole powszechnej nr. 6 w Lublinie zdjęć, które przedstawiają moment przynoszenia podarków przez dziatwę szkolną. Filmowano także stoiska, złożone w nim dary, oraz fragment składania paczek. Oba fragmenty mają być umieszczone w najbliższym dźwiękowym tygodniku aktualności.

III. AKCJA ZBIÓRKOWA

Na terenie każdej szkoły, fabryki, organizacji politycznej, instytucji, Związku Zawodowego, powstały komitety lokalne. W niektórych miejscowościach, np. na Pradze istniały obywatelskie komitety domowe i te podlegały komitetowi miejscowemu.

Istniejące w wielu miastach Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza zajęły się samorzutnie akcją gwiazdkową jeszcze przed utworzeniem komitetów gwiazdkowych. Towarzystwa te podporządkowały się instrukcjom Centralnego Komitetu, a w wielu wypadkach, zwłaszcza tam, gdzie nie dotarła na czas wiadomość o scentralizowanej akcji, działały samodzielnie i wywiązały się zadawalniająco z powziętego zadania.

Polski Czerwony Krzyż, który podjął akcję zorganizowania gwiazdki jeszcze w połowie listopada, opierał swoje prace przeważnie na kołach młodzieżowych. Szkolne koła PCK zajmowały się zbiórką paczek i przygotowały obchody wigilijne dla rannych żołnierzy w szpitalach.

Duchowieństwo zorganizowało tacę na cele Komitetu Gwiazdkowego w pierwszą niedzielę adwentu.

Młodzież szkolna wykazała wszędzie duże zrozumienie dla akcji gwiazdkowej; kosztem niekiedy dużego wysiłku zbierała dziatwa szkolna rozmaite przedmioty, by z nich zrobić skromną bodaj paczkę. Wśród podarków można było znaleźć: skarpetki starannie pocerowane, książkę, która była kiedyś podarkiem imieninowym itp. Dołączony list zawierał opłatek, życzenia świąteczne i zapewnienie pamięci przy wieczerzy wigilijnej.

Centralny Komitet Gwiazdki dla Żołnierza starał się o skupienie wszystkich wysiłków i nadanie im jednolitego kierunku. W pierwszym rzędzie przeciwstawiał się chęci obsłużenia podarkami jakiejś wybranej jednostki wojskowej. M. in. musiano zwalczyć trudności, związane z separatystycznymi dążeniami poszczególnych komitetów. Niektóre występowały z projektami sprzecznymi z ogólnymi założeniami instrukcji.

Centralny Komitet nawoływał do składania darów w naturze i podkreślał to w każdej instrukcji, jednak z uwagi na zniszczenia materialne, wyrządzone przez okupanta, trudno było o znalezienie ciepłej bielizny itp. i dlatego obok artykułów spożywczych napływała gotówka.

Centralny Komitet otworzył w Banku Rolnym w Lublinie konto Nr. 1.115, na które wpłacano ofiary pieniężne w Lublinie i na prowincji.

IV. TRANSPORT

Najwięcej trudności nastręczał komitetowi brak transportu. Jako miejsce zbiórki podarków ustalono Wesołą pod Warszawą. Tam należało odwieźć wszelkimi możliwymi środkami transportowymi zebrane w poszczególnych miejscach paczki.

Zdarzało się jednak, że z niektórych punktów, zwłaszcza małych, przywożono podarki do Lublina. Musieliśmy więc wystarać się o lokal i transport nie tylko dla naszych lubelskich paczek, ale i o dostarczenie podarków z innych powiatów.

Dzięki zabiegom Komitetu zdobyliśmy kilkanaście maszyn ciężarowych z Intendentury Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz od poszczególnych jednostek Wojska Polskiego.

V. REZULTATY KOŃCOWE

Ogółem wysłano do Wesołej pod Warszawą 140.000 paczek, z czego Lublin i województwo lubelskie około 70.000. Były to przeważnie paczki standartowe, zawierające: słodkie pieczywo, cukier lub cukierki, wędlinę, jabłka lub owoce suszone, przybory do pisania, tytoń, papierosy, przybory kosmetyczne, niekiedy ciepłe skarpetki, swetry, rękawiczki, bielizna, ręczniki, chusteczki. Każda paczka zawierała list do żołnierza. Poza tym przesłano artykuły luźne: wódka około 850 litrów, cukierków około 1000 kg, cukru około 750 kg.

W ogólną liczbę paczek nie wchodzą te, którymi Komitety w rozmaitych miejscowościach obdzieliły swoje jednostki garnizonowe.

Centralny Komitet zajmował się przydziałem paczek jednostkom wojskowym w Lublinie. Niezależnie od akcji PCK przydzielono szpitalom i najbardziej potrzebującym jednostkom wojskowym w Lublinie artykuły spożywcze. Rozdzielono: 770 bułek, 400 kg cukru, 6?0 kg mąki, 252 litrów wódki, 126 kg cukierków itd.

We wszystkich szpitalach odbyła się staraniem PCK Wieczerza Wigilijna, utrzymana w serdecznym nastroju. Centralny Komitet wyasygnował na ten cel, jako subsydium dla PCK, 50.000 zł.

Na koncie bankowym znajduje się w obecnej chwili 685.830 zł.

Akcja gwiazdkowa w wielu miejscowościach jeszcze się nie zakończyła. Datki pieniężne i podarunki dla żołnierzy napływają jeszcze ciągle nieprzerwanym potokiem.

Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie

W dniu 9 stycznia b. r. w Lublinie rozpoczęło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Posiedzenie zagaił ob. Ludwik Czugała, wice przewodniczący WRN. W swoim przemówieniu wskazał on, że obecnie WRN przystępuje do ścisłej współpracy z KRN i Rządem Tymczasowym nad odbudową wolnej, demokratycznej Polski. Sprawa obrony kraju, organizowania nowych kadr oficerskich — to najważniejsze zagadnienia chwili obecnej. Rady Narodowe będą również pracowały nad rozwiązaniem sprawy aprowizacji, opieki nad rodzinami wojskowymi, szkolnictwa bezpłatnego dla szerokich mas społeczeństwa, rozwiązaniem kwestii mieszkaniowej i opałowej.

Następnie przemawiał Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut, entuzjastycznie witany przez zgromadzonych.

Powołanie Rządu Tymczasowego — powiedział ob. Bierut — było aktem utrwalającym władzę demokratyczną w wolnej Polsce. Było to zadokumentowaniem wobec świata, że Polska, która się tworzy, będzie inna, niż była dotychczas. Dotychczasowe osiągnięcia na ziemiach wyzwolonych dowiodły, że naród polski — mimo tragedii, jaką przeszedł podczas okupacji — jest w swych dążeniach zjednoczony i stoi zwarcie przy władzy demokratycznej.

Obecnie przed Radami Narodowymi stoi ogromne zadanie do wypełnienia. Jest nim przygotowanie się do siewu wiosennego. Pamiętać należy, że musimy wyżywić armię polską, jak również ludność ziem wyzwolonych. Dokonana reforma rolna dała bezrolnym i małorolnym własny kawałek ziemi. Odtąd pracują oni nie na cudzym, lecz na swoim, Trzeba zawczasu zorganizować wczesny zasiew, zmobilizować siły pociągowe oraz odpowiednio wykorzystać narzędzia pracy przez odpowiednie zorganizowanie wzajemnej pomocy.

Po przemówieniu Prezydenta przyjęto ślubowanie nowych członków WRN w Lublinie.

Płk. Ochab, podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej, omówił zagadnienia administracyjne w terenie, zaś ob. płk. Sidor złożył sprawozdanie z dokonanych osiągnięć Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, dokonanych w różnych dziedziancb administracyjnych i gospodarczych.

F.

Uposażenie pracowników państwowych

LUBLIN, (Polpress). Ukazał się w druku Nr. 16 „Dziennika Ustaw" Rzeczypospolitej Polskiej przynoszący dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 29-go grudnia 1944 r. o tymczasowym uregulowaniu uposażeń pracowników państwowych.

Dekret ten ustanawia uposażenia funkcjonariuszów państwowych, sędziów, asesorów, aplikantów sądowych, prokuratorów, pracowników zakładów, przedsiębiorstw i instytucji państwowych, których stanowisko służbowe ma charakter publiczno-prawny, zgodnie z postanowieniami przepisów, obowiązujących w dniu 1 września 1939 roku.

Dekret ustanawia dodatek wojenny do uposażeń, pozatem dodatek wojenny do dodatku funkcyjnego i służbowego.

Art. 2 dekretu ustala progresywny dodatek wojenny do zasadniczego uposażenia miesięcznego. Tak np. dodatek ten do uposażenia do 100 zł. wynosi 300 zł., do uposażenia od 100—130 zł. — 325 zł., od 130 do 160 zł. — 350 zł. itd.; przy uposażeniu najwyższym 2000 zł. dodatek ten wynosi 900 zł.

Uposażenie sędziów i prokuratorów podzielono na cztery grupy.

Również dodatek wojenny do dodatku funkcyjnego i służbowego jest progresywny. Np. przy dodatku funkcyjnym od 5 do 20 zł. wysokość dodatku wojennego wynosi 100 zł. itp. Przy najwyższym dodatku funkcyjnym 950 zł. dodatek wojenny wynosi 600 zł.

Prócz tego wprowadzono dodatek rodzinny w wysokości 100 zł. na każdego członka rodziny.

Przepisy tego dekretu nie mają zastosowania do uposażenia wojska i służby bezpieczeństwa.

Dziennik ten przynosi dalej dekret o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego i zaszeregowaniu funkcjonariuszów państwowych.

Art. 1 tego dekretu głosi, że stosunek służbowy i zasady zaszeregowania funkcjonariuszów, sędziów w sądownictwie powszechnym i administracyjnym, prokuratorów oraz asesorów i aplikantów sądowych, a nadto pracowników przedsiębiorstw, zakładów i instytucji państwowych, których stosunek służbowy ma charakter publiczno - prawny, powracających lub zgłaszających się ponownie do służby — regulują przepisy, które obowiązywały w dniu 1 września 1939 roku.

Przepisy tego dekretu nie dotyczą wojska, profesorów, pomocniczych sił naukowych w państwowych szkołach akademickich i nauczycieli, służby bezpieczeństwa publicznego, w tym Milicji Obywatelskiej, Straży Więziennej i Granicznej.

Doniosłe postanowienie zawiera art. 2 dekretu, głoszący, że funkcjonariuszowi państwowemu, który w okresie od 22 lipca 1944 r. do dnia wejścia w życie dekretu zgłosił się ponownie do służby państwowej i został do niej przyjęty, zalicza się czas służby do dnia 1 września 1939 roku.

Art. 6 głosi, że w ciągu roku od daty wejścia w życie tego dekretu, właściwa władza naczelna może zmienić grupę uposażenia i stanowisko służbowe, przenieść w stan spoczynku lub zwolnić ze służby funkcjonariusza, bez zachowania warunków i terminów przewidzianych w odnośnych przepisach służbowych, przyczem zwolnienie ze służby może nastąpić po uprzednim 3-miesięcznym wypowiedzeniu.

Art. 8 głosi, że właściwa władza naczelna może w ciągu 3-ch lat:

a) zaliczyć funkcjonariuszów państwowych do wyższych kategorii i grup uposażenia bez względu na posiadane wykształcenie,

b) uwolnić od składania egzaminów urzędniczych.

W końcu „Dziennik" ten przynosi rozporządzenie o ustaleniu grup uposażenia dla stanowisk we władzach, urzędach, zakładach i instytucjach państwowych.

PRZEDŁUŻENIE SPRZEDAŻY NA KARTKI

Wydział Zaopatrywania komunikuje, że sprzedaż artykułów kartkowych w sklepach rozdzielonych na kartki z miesiąca grudnia przedłuża się do dnia 15 stycznia 1945 r.

Ślubowanie studentów na uniwersytecie

Dnia 9-go lutego b. m. o godzinie 10-tej rano odbyło się uroczyste ślubowanie studentów wszystkich wydziałów uniwersytetu im. Curie Skłodowskiej wobec rektora i zebranych profesorów

Do młodzieży akademickiej przemówił rektor uniwersytetu tow. prow. Raabe, przedstawiając cel i zadanie uczelni, oraz jej organizację wewnętrzną. Autonomiczny charakter uniwersytetu wynika z samego rodzaju pracy w nim, pracy której głównym warunkiem jest zapewnienie niezależności nauce, szukanie rzetelnej wiedzy i jednocześnie rozwijanie wartości społecznych wśród uczących się. Zdobyta wiedza służyć ma dobru ogólnemu państwa. Rektor, dziekani, rady wydziałowe i studenci tworzą całość uniwersyteckiej republiki.

Powstające już teraz na terenie uczelni organizacje naukowe, ideowo-polityczne i pomocy bratniej — podporządkowują cel swej pracy celowi naczelnemu, jakim jest służba dla państwa — powiedział tow. prof. Raabe.

Po odśpiewaniu hymnu państwowego, nastąpiło ślubowanie.

W uroczystym nastroju składali studenci przyrzeczenie, że strzec będą honoru i godności uczelni, dokładać wszelkich starań dla podniesienia s... wiedzy, „w głębokim przeświadczeniu, że c... ...ić to będą dla dobra odrodzonej Ojczyzny, jej rozkwitu i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

A potem popłynęła znana, ulubiona pieśń studentów „Gaudeamus igitur".

Słuchaczka uniwersytetu, z-ca sekretarza CK. Mł. TUR-a tow. Ogrodzińska — w imieniu wszystkich uczących się złożyła gorące podziękowanie profesorom za trud, wyraziła powszechny entuzjazm i radość kolegów na widok, jak z każdym dniem przybywają urządzenia, książki, przyrządy — to wszystko co potrzebne jest ludziom, chcącym rzetelnie poświęcić się nauce.

J. D.

Wielkie niedole malutkich polityków

Wielkie kłopoty ma Powiatowa Rada Narodowa w Węgrowię. Niektórzy członkowie jej — powodowani patriotyzmem lokalnym, zapragnęli swe miasto rodzinne uczynić co najmniej tak sławne, jak okrzyczane niegdyś... Capowice.

Medytowali więc, medytowali... aż wymyślili. Wystosowali pismo do Sądu Grodzkiego w Węgrowie, podpisane przez „samego" Przewodniczącego, w którym żądają usunięcia z zajmowanych stanowisk wszystkich pracowników państwowych i samorządowych, którzy nie należą do... jednego ze stronnictw politycznych, współpracujących z Rządem. „Bezpartyjność — to partia polityczna reakcji" — wołają wielcy politycy węgrowscy.

Jeśli tylko Powiatowa Rada Narodowa w Węgrowie będzie w interesie obywateli wykonywać sprawnie powierzone jej funkcje, to zadanie jej już będzie można uznać za spełnione. Niechaj węgrowska Rada Narodowa, miast dbać o przekonania polityczne pracowników państwowych i samorządowych postara się raczej, aby byli oni zaopatrzeni w żywność, opał, odpowiednie mieszkanie, szkło do okien, aby mieli zorganizowaną stołówkę, albowiem według otrzymanych przez nas wiadomości sprawy te są ich największą bolączką.

A „sny o potędze" Przewodniczącego Rady Narodowej w Węgrowie — traktować należy, jako zwykłą... megalomanię. (m)

Piękna karta dziejów szkolnictwa polskiego

Gdy wojska niemieckie wkroczyły w 1939 roku na terytorium Polski, a w ślad za nimi zjechało gestapo, oraz oddawna przygotowane kadry urzędników okupacyjnych, wydawało się przez jakiś czas, że polityka zaborców w stosunku do szkolnictwa polskiego ma pewne cechy niezdecydowania i chwiejności.

W Warszawie aresztowano w pierwszych dniach października znaczną, składającą się z przeszło 200 osób, grupę nauczycieli i profesorów, których umieszczono na Pawiaku i traktowano jako zakładników. Po pewnym czasie wypuszczono prawie wszystkich. Przed zwolnieniem przemówił do nauczycieli i księży, zebranych na korytarzu więziennym niejaki dr dr Otto („zweimal doctor" jak sam skromnie podkreślił), oświadczając, iż Polska będzie miała z woli Hitlera autonomię, nauczyciele zaś mają się poświęcić pracy pedagogicznej, nie mieszać się do polityki i powrócić do szkół, które wnet będą uruchomione i otoczone specjalną opieką.

W październiku tegoż roku szkoły średnie w Warszawie i gdzieniegdzie na prowincji zostały przez nauczycielstwo uruchomione za milczącą zgodą władz, lecz po trzech tygodniach nauki zajęcia zawieszono — aż do odwołania. Reakcją nauczycielstwa było natychmiastowe częstokroć wprost na ulicy przed zamkniętymi drzwiami szkoły dokonane, zorganizowanie kompletów tajnego nauczania.

W ciągu roku szkolnego 1939 — 40 sytuacja całkowicie się wyjaśniła. Definitywne zamknięcie szkół wyższych oraz średnich ogólnokształcących stało się faktem dokonanym. Tak zwane kursy przygotowawcze do szkół zawodowych, przeznaczone dla byłych uczniów szkół średnich, pozostawały przez jakiś czas jedyną tolerowaną namiastką gimnazjów, gdzie młodzież, która naukę rozpoczęła przed wojną, mogła w tempie przyśpieszonym i według okrojonych programów naukę gimnazjalną zakończyć.

Zamknięto szereg prywatnych szkół powszechnych a w pozostałych publicznych wyrugowano z planu nauki historię i geografię, programy zaś innych przedmiotów odpowiednio zmieniono, konfiskując jednocześnie znaczną ilość „niebezpiecznych" podręczników. Miało się więc utrzymać jedynie odpowiednio okrojone szkolnictwo powszechne oraz szkoły zawodowe.

Szkoły prywatne zawodowe zaczęto również likwidować, tak że nie pomogło „przemalowanie" gimnazjów i liceów ogólnokształcących na szkoły mechaniczne, rolnicze lub rybackie. Ratując warsztaty pracy pedagogicznej, dyrekcje szkół ubiegały się o przejęcie tych zakładów przez państwo lub zarządy miejskie i szukały wszelkich możliwych sposobów obejścia zarządzeń władz zaborczych. Przy Warszawskim Zarządzie Miejskim powstała sieć szkół zawodowych oraz tak zwanych „szkół obowiązkowych" o charakterze dokształcającym. Celem tych szkół w rozumieniu Magistratu i nauczycielstwa było umożliwienie oddziaływania wychowawczego na młodzież w skromnym chociażby zakresie, oraz ratowanie uczniów i nauczycieli przed wywiezieniem do Niemiec. Zyskując dzięki 1 czy 2 godzinom lekcyjnym tygodniowo w taniej szkole dowód zatrudnienia, nauczyciel mógł się całkowicie poświęcić tajnemu nauczaniu.

Programy szkół zawodowych, oraz metody nauczania narzucone przez okupantów zmierzały do tego, by wychować fachowców, pozbawić wszelkich wiadomości ogólnych i stworzyć w ten sposób kadry ślepych wykonawców rozkazów przedstawicieli Herrenvolku'u. Gdyby Niemcom udało się przeprowadzić swe zamierzenia, pięcioletni okres okupacji stworzyłby wyrwę w naturalnym i ciągłym procesie tworzenia kadr świadomej, należycie wychowanej i naukowo przygotowanej młodzieży, której lata wytężonej pracy pedagogicznej nie zdołałyby obecnie wypełnić.

Na szczęście reakcja społeczeństwa była zdrowa i zdecydowana. Posyłanie dzieci do szkół oficjalnych dla uzyskania wymaganej legitymacji coraz większe rzesze rodziców traktowały jako zło konieczne, szukając jednocześnie dla nich innych możliwości kształcenia się.

Tajne nauczanie, zapoczątkowane w 1939 r., rozwija się stopniowo i znaczenie jego wzrasta z roku na rok. W szkołach oficjalnych powstają z biegiem czasu klasy, gdzie przerabia się przedmioty gimnazjalne i licealne według przedwojennych programów, niektóre szkoły zawodowe prowadzą tanią naukę o charakterze ogólnokształcącym; dla uczniów szkół trzymających się spaczonego i narzuconego przez okupanta programu tworzy się specjalne uzupełniające komplety „kadłubkowe". Liczne rzesze młodzieży uczęszczają na komplety, prowadzone przez dyrekcje i nauczycieli zlikwidowanych gimnazjów i liceów. Stanowią one trzon tajnej nauki.

W pierwszym roku okupacji a częściowo i w drugim jeszcze sytuacja tajnego nauczania była niezwykle trudna. Zamierzenia nauczycielstwa nie zawsze znajdowały zrozumienie. Nauka była rozproszona w skutek działań wojennych. Zmuszona częstokroć do zarobkowania młodzież w znacznej mierze znalazła się poza nawiasem nauki, bądź też w obawie przed represjami zapisywała się do szkół oficjalnych. Sytuacja materialna nauczycielstwa była nieraz rozpaczliwa, a przedłużająca się wojna i sukcesy Niemców odbierały słabszym jednostkom wiarę w celowość dalszej pracy. Dzięki jednak ofiarnej współpracy nauczycielstwa, młodzieży i rodziców, oraz przy wydatnej pomocy całego społeczeństwa, wśród którego zrozumienie tajnej nauki wzrastało w miarę jej rozwoju, nastąpiła pewna organizacyjna stabilizacja, umożliwiająca skuteczną pracę. Utworzyły się zwarte grupy młodzieży, skupiające się dokoła swych wychowawców, nauczycieli, uczniowie zaczęli uciekać ze szkół oficjalnie uznanych, ale źle uczących, szkoła powszechna stworzyła podstawę rekrutacyjną.

Tajne nauczanie stało się instytucją niezbędną, uznaną w społeczeństwie i, jak na to pozwalały warunki, doskonale zorganizowaną. Do przezwyciężenia pozostawały nieuniknione przeszkody, które istniały od samego początku — bezlitosne prześladowanie przez zaborców, brak lokali, pomocy szkolnych, podręczników oraz trudności pracy wychowawczej z młodzieżą, demoralizowaną przez życie ulicy, rozkrzewiony paskarski handel i powszechną korupcję.

Ryzyko, ponoszone przez wszystkich uczestników tajnego nauczania, było wielkie. Wypadki wymordowania lub wywiezienia całych kompletów nie były rzadkością. Lista ofiar tajnego nauczania — nauczycieli i uczniów — wzrastała z miesiąca na miesiąc. Nie odstraszało to jednak nikogo. Nauczycielstwo widząc owocność swej pracy, ofiarnie narażało się na niebezpieczeństwo, zachęcane przez postawę młodzieży, która zrozumiała, że — „mimo wszystko, trzeba się uczyć", która poważnie traktowała oceny, notowane szyfrem na „karteluszkach", ustnie przyznawane matury, decyzje potajemnie zbierających się rad pedagogicznych. Dla wszystkich uczestników tajnej nauki godziny spędzone wspólnie — w zimnych i ciasnych pokoikach prywatnych przy świetle kopcącej świeczki lub karbidówki, wśród cichej rozmowy, jednocześnie przy nasłuchiwaniu, czy nie słychać ciężkich kroków na schodach — pozostaną na zawsze niezapomniane.

Chodzi o to, by zapomniało o minionym okresie tajnej nauki także całe społeczeństwo. Bo dzieje tajnego nauczania za okupacji niemieckiej, to dowód żywotności nauki i kultury polskiej, to epopea walki żywotnych sił szkolnictwa z barbarzyńskimi niszczycielami kultury. Okres tajnej nauki pozostawi po sobie ślady nie tylko w pamięci jej uczestników. Spuścizna jego wchodzi jako ważny czynnik w życie kulturalne odrodzonej Polski. W szkołach wyższych ławy studenckie, a nawet kadry asystenckie zapełniają się tymi, którzy wiedzę swą zdobyli drogą tajnej nauki. W szkołach średnich — jak o tym świadczą liczne głosy nauczycielskie — młodzież, która przeszła przez tajną naukę, pomimo pewnych braków naukowych, stanowi w klasach tę grupę, na której nauczyciel może najpewniej się w swej pracy oprzeć.

O minionym okresie tajnej nauki należy pamiętać, jego męczenników uczcić wspomnieniem, dzielnych uczestników otoczyć szacunkiem. Całe społeczeństwo powinno się przyczynić do upamiętnienia życia i walki szkoły podziemnej przez zebranie jaknajbardziej kompletnych materiałów — dokumentów, notatek, wspomnień o tajnym nauczaniu.

Przyszły historyk znajdzie wśród tych materiałów dowody wielkiego poświęcenia, męstwa, wytrwałej pracy i niezachwianej wiary w trwałość i ostateczne zwycięstwo nieprzemijających wartości kulturalnych.

Wł. Michajłow

Życie organizacyjne

WIEC W REJOWCU

W niedzielę, dnia 7 bm. odbyło się w Rejowcu zgromadzenie publiczne PPS, na którym było obecnych około 300 osób.

Zgromadzenie zagaił przewodniczący Komitetu Miejscowego PPS tow. Resert, powołując do prezydium tow. tow. Rajcherta, przewod. Koła PPS w fabryce cementu i Krochmalskiego, przewod. Koła PPS w cukrowni, po czym udzielił głosu posłowi PPS do KRN tow. mgr. Piaskowskiemu.

Tow. Piaskowski w blisko 2 godzinnym przemówieniu przedstawił walkę PPS o prawa i wolność robotników i chłopów w ciągu 52 lat jej istnienia, zadanie Partii w chwili obecnej, konieczność wspólnego z partiami demokratycznymi odbudowywania i przebudowania państwowości polskiej na tych zasadach, jakie przyjął za cel Tymczasowy Rząd Narodowy w Lublinie.

Mówca w ostrych słowach potępił szkodliwą działalność tzw. „rządu" pp. Arciszewskiego, Berezowskiego, hr. Tarnowskiego i S-ki w Londynie, wykazując jego duchową łączność z rządem przedwrześniowym, który doprowadził Polskę do katastrofy, a lud polski do pięcioletniej mordowni.

Następnie zabierali głos ob. Kiciak i tow. Michalik, którzy poparli wywody mówcy. Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Roty" oraz okrzykami na cześć Tymczasowego Rządu, Prezydenta KRN, Premiera, Naczelnego Dowódcy i potępiającymi klikę emigracyjną.

Po południu tow. Piaskowski odbył konferencję organizacyjną z członkami Komitetu PPS oraz rozmowy z przedstawicielami nauczcielstwa i miejscowej inteligencji w sprawie uruchomienia w Rejowcu Oddziału TUR-a.

PIERWSZA KONFERENCJA ORGANIZACYJNA ORG. MŁODZIEŻY TUR

Ogólno-Krajowa Konferencja Organizacyjna Org. Młodz. TUR odbędzie się w Lublinie w dniach 11 i 12-ego lutego 1945 roku.

Na konferencję winni przybyć: a) członkowie Komitetu Centralnego; b) delegaci Wojewódzkich Komitetów w liczbie od 1—5-ciu na województwo; c) po jednym delegacie z każdego Powiatowego Komitetu i każdego Koła Miejscowego.

Delegaci winni przywieźć ze sobą: a) sprawozdanie pisemne z dotychczasowej działalności Komitetu (Zarządu); b) spis członków oraz nadesłane dotychczas deklaracje członkowskie; c) preliminarz budżetowy na pierwszy kwartał 1945 r. i sprawozdanie finansowe za rok 1944.

Delegaci po przyjeździe do Lublina zgłaszają się do Sekretariatu K. C. Org. Młodz. TUR ul. Kołłątaja 1 (I-sze piętro), tel. 22-49.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZZK

Główna Komisja Organizacyjna Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych R. P. podaje do wiadomośmi Kół Miejscowych: że w dniu 14 i 15 stycznia 1945 roku odbędzie się w Lublinie Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Kół Z. Z. K. z terenów wyzwolonych.

Koła miejscowe po załatwieniu formalności, w sekr. Zjazdu przy ul. Wyszyńskiego 14 w gmachu Dyrekcji Kolejowej, będą mogli wziąć udział w obradach o godz. 10. Delegaci otrzymują pełne dwudniowe wyżywienie i noclegi.

Na podstawie przedłożonych mandatów, wystawionych przez Zarząd Kół, delegaci uzyskują od właściwych DOKP bezpłatne bilety przejazdowe względnie środki lokomocji.

MŁODZI IDĄ

Ukazał się nr. 1-szy „Młodzi Idą", organ Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR.

Na treść numeru składają się: artykuł programowy p. t. „Droga Młodzieży", aktualne artykuły np. „Młodzież na front", społeczne („Walka z łazikowstwem"), rzeczowy artykuł spółdzielczy („Nowe drogi spółdzielczości"), bogata kronika wydarzeń, jak również kronika organizacyjna. Numeru dopełnia konkurs na „Wspomnienia z konspiracji".

Wszystkich członków, jak również sympatyków TUR-a wzywa redakcja do współpracy przez nadsyłanie korespondencji, artykułów itd.

Adres redakcji: Lublin, ul. Kołłątaja Nr. 1 (I-sze piętro), tel. 22-49.

UMOWA ZBIOROWA

Podpisana została w Lublinie umowa zbiorowa pomiędzy Związkiem Zawodowym Robotników Przemysłu Spożywczego, oddział gastronomiczny a Stowarzyszeniem Kupców Polskich, sekcje restauratorów i kawiarzy. Umowa obejmuje szereg punktów regulujących płacę kelnerską, która dosięgać będzie 15 zł. dziennie wraz z całkowitym wyżywieniem, oraz rozstrzygnięto kwestię stroju kelnerskiego, który stanowić ma biały czysty kitel. Pracowników obowiązuje ośmiogodzinny dzień pracy.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wydział Autotransportu przy Prezydium Rady Ministrów poszukuje: 1) Szoferów, 2) mechanników, 3) ślusarzy, 4) elektrotechników.

Zgłaszać się do Wydziału Autotransportu, ul. Spokojna 4 — boczny budynek — codziennie w godz. 10 — 12.

TECHNICY I MONTERZY

do robót liniowych oraz elektromonterzy-instalatorzy potrzebni do stałej pracy w Polskim Radio. Zgłaszać się w Sekretariacie P. R. Krakowskie 62, pokój 30

Zasady socjalizmu

III. Walka klas

Materialistyczne ujmowanie historii przez Marksa - Engelsa polega na stwierdzeniu (patrz poprzedni odcinek „Zasad Socjalizmu"), że układ stosunków ekonomicznych, a więc stosunki produkcji i wymiany, jest podstawą istnienia danego ustroju społecznego, a z chwilą, gdy zmieniają się te stosunki ekonomiczne, dany ustrój traci rację bytu, ulega zmianie. Dzieje się to pod naporem nowych klas społecznych, które powstają na skutek nowych warunków ekonomicznych.

Badając dzieje ludzkości Marks i Engels stwierdzili, że „Historia wszelkiego społeczeństwa dotychczasowego jest historią walk klasowych. Wolny i niewolnik, patrycjusz i plebejusz, pan feudalny i chłop — poddany, majster cechowy i czeladnik — krótko mówiąc, ciemiężyciele i uciemiężeni — pozostawali w stałym do siebie przeciwieństwie, prowadzili nieustanną, to ukrytą, to jawną walkę — walkę, która za każdym razem kończyła się rewolucyjnym przekształceniem całego społeczeństwa lub też wspólną zagładą walczących klas. Nasza epoka, epoka burżuazji, wyróżnia się jednakże tym, że uprościła przeciwieństwa klasowe. Całe społeczeństwo rozczepia się coraz bardziej i bardziej na dwa wrogie obozy, na dwie wielkie, wręcz przeciwstawne sobie klasy: burżuazje i proletariat" („Manifest komunistyczny").

Powstanie ustroju kapitalistycznego przedstawiają nam Marks i Engels następująco: „Odkrycie Ameryki i drógi morskiej dookoła Afryki otworzyło przed rosnącą burżuazją nowe tereny. Rynek wschodnio-indyjski i chiński, kolonizacja Ameryki, wymiana z koloniami, pomnożenie środków wymiany i w ogóle towarów wywołały nieznany nigdy przedtem rozkwit handlu, żeglugi, przemysłu, a tym samym spowodowały szybki rozwój czynnika rewolucyjnego w rozpadającym się społeczeństwie feudalnym. Dotychczasowy feudalny, czyli cechowy (rzemieślniczy — St. P) sposób produkcji przemysłowej nie wystarczał już do zaspokojenia wzrastającego wraz z nowymi rynkami zapotrzebowania. Miejsce jego zajął przemysł rękodzielniczy. Majstrowie cechowi zostali wyparci przez przemysłowy stan średni, podział pracy pomiędzy rozmaitymi korporacjami cechowymi (rzemiosła—St. P.) ustąpi miejsca podziałowi pracy wewnątrz poszczególnego warsztatu. Ale wciąż rosły rynki, stale wzrastało zapotrzebowanie, przemysł rękodzielniczy również już nie wystarczał. Wówczas para i maszyna zrewolucjonizowały produkcję przemysłową. Miejsce przemysłu rękodzielniczego zajął nowoczesny wielki przemysł, miejsce przemysłowego stanu średniego zajęli przemysłowcy — milionerzy, dowódcy całych armii przemysłowych, współcześni burżuje. Widzimy za tym, że współczesna burżuazja jest wytworem długiego procesu rozwojowego, szeregu przewrotów w sposobie produkcji i wymiany.

Engels w cytowanej już przeze mnie pracy p. t.: „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki", tak reasumuje: „materialistyczne pojmowanie dziejów wychodzi z założenia, że podstawą wszelkiego ustroju społecznego jest produkcja, a obok produkcji — wymiana jej wytworów, że w każdym społeczeństwie występującym na widownię dziejową, podział produktów a wraz z nim zróżniczkowanie społeczne na klasy i stany, zależy od tego, co i jak się produkuje i jak się wymienia produkty."

mgr. St. Piaskowski

ARCHIWUM TAJNECO NAUCZANIA

Doceniając w całej rozciągłości bohaterskie poświęcenie wszystkich uczestników tajnego nauczania — nauczycieli, rodziców i młodzieży — jak również znaczenie pięcioletniej tajnej nauki dla teraźniejszości i przyszłości szkoły polskiej, Ministerstwo oświaty utworzyło Archiwum Tajnego Nauczania. Chodzi nie tylko o zebranie danych urzędowych i statystycznych, lecz również o swobodne wypowiedzenie się uczestników tajnego nauczania, o zebranie materiału historycznego, mogącego posłużyć za podstawę do monograficznego opracowania dziejów pięcioletniej tajnej nauki w Polsce.

Ministerstwo Oświaty zwraca się z apelem do wszystkich osób, zarówno uczestników jak i świadków, o nadsyłanie posiadanych przez siebie danych, materiałów, wspomnień, a nawet luźnych uwag i notatek o tajnym nauczaniu pod adresem: Lublin, ul. 22 lipca 4, Ministerstwo Oświaty — Archiwum Tajnego Nauczania.

Redaktor: Jan Dąbrowski.

Pierwsza Drukarnia Państwowa w Lublinie